

# Stanisław Leśniewski

---

## Przyczynek do analizy zdań egzystencjalnych

---

Filozofia Nauki 2/1, 117-134

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## ARCHIWUM

Stanisław Leśniewski

### Przyczynek do analizy zdań egzystencjalnych

W 1992 roku nakładem PWN (Warszawa) i wydawnictwa Kluwer Academic Publishers (Dordrecht, Boston, London) ukazały się w tłumaczeniu angielskim dwutomowe *Collected works* Stanisława Leśniewskiego pod redakcją Stanisława J. Surmy, Jana T. Szrednickiego i D.I. Barnetta. Dzięki temu światowa publiczność naukowa otrzymała niemalże kompletne, wzorowo wydane dzieło wielkiego logika.

We „Wstępie” (s. VIII) oraz w zestawionej przez V. Fredericka Rickeya „Bibliografii” (s. 751) — *Logičeskie razsużdenija* Leśniewskiego (S.-Peterburg, 1913, Tipografija A. Smolinskogo, S.-Peterburg, Zagorodnyj pr. 74; s. IV, 88), zaopatrzone są adnotacją, że książka to zawiera rosyjskie wersje „Przyczynku do analizy zdań egzystencjalnych” (*Przełąd Filozoficzny* 14, 1911, 329-345) i „Próby dowodu ontologicznej zasady sprzeczności” (*Przełąd Filozoficzny* 15, 1912, 202-226). Do dzieł zebranych weszły tylko przekłady polskich oryginałów tych prac.

Warto jednak zauważyć, że wspomniane wersje rosyjskie poddane zostały przez autora istotnym modyfikacjom. Wydaje się w związku z tym, że w sytuacji, kiedy zachowało się zaledwie kilka egzemplarzy *Logičeskich razsużdenij*, będzie rzeczą pożyteczną wydanie polskich oryginałów (także zresztą trudno dostępnych) obu rozpraw — z zaznaczeniem wszystkich zmian, wprowadzonych następnie przez Leśniewskiego.

Na początek publikujemy opracowany w ten sposób „Przyczynek do analizy zdań egzystencjalnych”. Poprzedzamy go przekładem „Wstępu” do całej książki. (W następnych numerach *Filozofii Nauki* opublikujemy podobnie przygotowaną „Próbę dowodu ontologicznej zasady sprzeczności” oraz mało znane, drobne prace Leśniewskiego, które nie weszły do *Collected works*.)

Zmienione ustępy zaznaczamy znakami (>...<), a w przypisach — numerowanych kolejnymi cyframi arabskimi — dajemy przekład polski odpowiednich ustępów z wydania rosyjskiego. Przypisy samego Leśniewskiego — numerowane kolejnymi cyframi rzymskimi (w oryginale: arabskimi) — umieszczone zostały pod odpowiednimi segmentami tekstu.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę naszym Czytelnikom na to, że wiele nowych szczegółów dotyczących Leśniewskiego można znaleźć w „Uwagach o Leśniewskim” pióra jednego z jego uczniów, Profesora Henryka Iliża, opublikowanych ostatnio w *Ruchu Filozoficznym* (t. L, 1993, nr 1, s. 60-64).

Redakcja

## Wstęp

Obie rozprawy, wchodzące w skład niniejszej książeczki, są przekładami prac, opublikowanych w polskim kwartalniku filozoficznym *Przegląd Filozoficzny* („Próba dowodu ontologicznej zasady sprzeczności”, nr 2 za 1912 rok; „Przyczynek do analizy zdań egzystencjalnych”, nr 3 za 1911 rok). Druga z tych rozpraw — „Przyczynek do analizy zdań egzystencjalnych” — była (w oryginale polskim) przyjęta w ubiegłym roku przez Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Lwowskiego jako dysertacja doktorska. Podczas przekładu obie prace poddane zostały uzupełnieniom i innym zmianom; spośród nich wspomnę — jako o najważniejszych — o: (1) dodaniu analizy pozytywnych zdań egzystencjalnych z punktu widzenia ich prawdziwości, (2) dodaniu krytyki koncepcji „przedmiotów ogólnych”, (3) przeniesieniu — ze względów metodycznych — niektórych fragmentów z jednej pracy do drugiej. Przeniesienia, wspomnianie przeze mnie w punkcie (3), stworzyły — wbrew porządkowi chronologicznemu publikacji polskich oryginałów obu rozpraw — pewnego rodzaju zależność drugiej z tych rozpraw od pierwszej, co też pobudziło mnie do opublikowania ich w porządku, przyjętym w niniejszej książeczce.

San Remo, styczeń 1913 roku.

Autor

## § 1.

>Wyrażenie „zдание egzystencjalne” oznacza takie zdania<sup>1</sup>, których orzeczenie (włącznie z copulą) posiada pozytywną lub negatywną formę od czasowników: „istnieć”, >„egzystować” — <<sup>2</sup> lub formy w stosunku do nich synonimowe. Przykładami zdań egzystencjalnych mogą być zdania następujące: „ludzie istnieją”, >„Bóg istnieje”<<sup>3</sup>, „kwadratowe koła nie istnieją” itd.

### Uwaga I.

Przyjmuję tę definicję wyrażenia „zдание egzystencjalne” za punkt wyjścia analizy zdań egzystencjalnych. Definicja ta — dla zachowania jedności terminologicznej — pozostaje naturalnie taką samą od początku do końca analizy. Analiza zdań egzystencjalnych jest więc przez cały czas analizą zdań, posiadających cechy, współoznaczane<sup>1</sup> przez wyrażenie „zдание egzystencjalne” w powyższym znaczeniu; analiza ta nie jest analizą wyrażenia „zдание egzystencjalne” ani też znaczenia tego wyrażenia, gdyż ani jedno, ani drugie nie posiadają cech współoznaczanych przez wyrażenie „zдание egzystencjalne”. Rezultatem więc analizy zdań egzystencjalnych mogą być tylko takie albo inne poglądy na zdania egzystencjalne, nie zaś na wyrażenie „zдание egzystencjalne” lub znaczenie tego wyrażenia. Stąd wniosek, że badania nad zdaniami egzystencjalnymi nie mogą doprowadzić logicznie do takiej albo innej definicji wyrażenia „zдание egzystencjalne”;

<sup>1</sup> >Wyrażenia „zдание egzystencjalne” używam dla oznaczenia takich zdań<

<sup>2</sup> >...< pominięte

<sup>3</sup> >„bies istnieje”<

analiza więc, którą mam przed sobą, nie może prowadzić logicznie do zmiany definicji, która była moim punktem wyjścia.

Uwaga powyższa wskazuje, dlaczego definiuję wyrażenie „zdanie egzystencjalne” przed analizą zdań egzystencjalnych — wbrew wskazaniom Corneliusa, który rozstrzyga analogiczną kwestię w zastosowaniu do analizy sądów egzystencjalnych w sposób następujący: poprzedzać analizę sądów egzystencjalnych może tylko tymczasowe oznaczenie sensu wyrażenia „sąd egzystencjalny”, wyczerpująca zaś definicja tego wyrażenia może powstać dopiero przy końcu analizy samych sądów egzystencjalnych<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> >W terminologii J.S. Milla<sup>4</sup> <.

<sup>4</sup> Hans Cornelius, *Versuch einer Theorie der Existenzialurteile*, Monachium, 1894, s. 5. Ciekawej tej pracy nie mogłem wykorzystać w znacznym zakresie, gdyż nie zajmuje się ona specjalnie zdaniami językowymi, o które mi tu przede wszystkim chodzi, lecz ma za przedmiot „alle diejenigen Erkenntnisse und Aussagen ... welche in irgend einer Weise das Dasein eines denkbaren Inhaltes betreffen” (s. 6).

### Uwaga II.

Wyrażenie „zdanie egzystencjalne” jest lub też nie jest synonimem wyrażenia „sąd egzystencjalny”, użytego w takiej albo innej terminologii — to znaczy: oba wyrażenia powyższe współoznaczają jednakowe cechy, albo też cechy różne. Jeżeli wyrażenie „sąd egzystencjalny” współoznacza takie same cechy, co i wyrażenie „zdanie egzystencjalne”, to analiza zdań egzystencjalnych jest analizą sądów egzystencjalnych; jeżeli natomiast wyrażenie „sąd egzystencjalny” współoznacza inne cechy, niż wyrażenie „zdanie egzystencjalne”, to analiza zdań egzystencjalnych może zupełnie się nie tyczyć sądów egzystencjalnych. Tak więc np. analiza poniższa zdań egzystencjalnych nie jest analizą sądów egzystencjalnych, jeżeli wyrażenie „sąd egzystencjalny” oznacza «treść logiczną» zdania egzystencjalnego, albowiem wyrażenie „treść logiczna zdania egzystencjalnego” nie współoznacza cech, współznaczanych przez wyrażenie „zdanie egzystencjalne”.

## § 2.

Jak wszystkie zdania w ogóle, tak też i zdania egzystencjalne są analityczne albo syntetyczne. Wyrażenia „zdanie analityczne” używam dla oznaczenia takich zdań, które, będąc ujęte w formę >zdań o pozytywnej copuli<sup>5</sup>, posiadają orzeczenie, nie współznaczające takich cech, które nie są współznaczane przez podmiot. Wyrażenia „zdanie syntetyczne” używam dla oznaczenia takich zdań, które, będąc ujęte w formę >zdań o pozytywnej copuli<sup>6</sup>, posiadają orzeczenie, współznaczające i takie cechy, które nie są współznaczane przez przedmiot. Tak więc np. zdania „człowiek posiada dwie ręce”, „sierota nie posiada matki” — są zdaniami analitycznymi, jeżeli słowa „człowiek” używamy w znaczeniu „ssaka o dwóch rękach i dwóch nogach”, a słowa „sierota” w

<sup>4</sup> >Zob. rozprawa I, § 3 i uwaga II do § 3<

<sup>5</sup> >zdań-nie-okresów z pozytywną copulą i orzeczeniem w mianowniku<sup>iii</sup> <  
Tekst odsyła (iii): > Por. rozprawa I, § 9 i uwaga I do § 10.<

<sup>6</sup> >zdań-nie-okresów z pozytywną copulą i orzeczeniem w mianowniku<

znaczeniu „człowieka, nie posiadającego ojca ani matki”, gdyż cechy, które współznaczają orzeczenia >zdań z pozytywnymi copulami<<sup>7</sup> — „człowiek jest posiadający dwie ręce” oraz „sierota jest nie posiadająca matki” — mianowicie cechy posiadania dwóch rąk i nieposiadania matki — są współznaczane przez podmioty zdań: „człowiek” oraz „sierota”. Zdania zaś: „człowiek tworzy >Boga<<sup>8</sup> na podobieństwo swoje” lub „sierota nie zna pieśszoty w życiu” — są zdaniami syntetycznymi, gdyż cechy, współznaczane przez orzeczenia >zdań z pozytywnymi copulami<<sup>9</sup>: „człowiek jest tworzący >Boga<<sup>10</sup> na podobieństwo swoje”, oraz „sierota jest nie znająca pieśszoty w życiu”; mianowicie cechy tworzenia >Boga<<sup>11</sup> na podobieństwo swoje oraz nieznania pieśszoty w życiu — nie są współznaczane przez podmiot.

### § 3.

Pozytywne zdania egzystencjalne są wszystkie analitycznymi.

Wyrażenia „pozytywne zdanie egzystencjalne” używam dla oznaczenia takich zdań egzystencjalnych, które, będąc ujęte w formę zdań o pozytywnej copuli, posiadają orzeczenia w pozytywnych formach >czasowników: „istnieć”, „egzystować”,<<sup>12</sup> lub formach w stosunku do tych synonimowych (do tych ostatnich należą np. formy podwójnie, poczwórnje itd. negatywne od >wskazanych wyżej czasowników<<sup>13</sup>). Tak więc np. zdania: „ludzie istnieją”, „>Bóg<<sup>14</sup> nie nie istnieje”<sup>15</sup> — są pozytywnymi zdaniami egzystencjalnymi, gdyż formy orzeczeń zdań o pozytywnych copulach: „ludzie są istniejący” oraz „>Bóg<<sup>16</sup> jest nie nie istniejący” — są — w pierwszym zdaniu pozytywną, w drugim — synonimową względem odnośnej pozytywnej, mianowicie podwójnie negatywną.

Myśl więc, którą sformułowałem na początku tego paragrafu, daje się po tym wyjaśnieniu wypowiedzieć w sposób następujący: jeżeli orzeczenie zdania egzystencjalnego — po ujęciu go w formę zdania o pozytywnej copuli — posiada pozytywną formę >czasowników: „istnieć”, „egzystować” — <<sup>17</sup> lub formę w stosunku do >tych<<sup>18</sup> synonimową — to nie współznacza ono takich cech, które nie są współznaczane przez podmiot danego zdania egzystencjalnego.

<sup>7</sup> >zdań-nie-okresów z pozytywną copulą i orzeczeniem w mianowniku<

<sup>8</sup> >czarta<

<sup>9</sup> >zdań-nie-okresów z pozytywną copulą i orzeczeniem w mianowniku<

<sup>10</sup> >czarta<

<sup>11</sup> >czarta<

<sup>12</sup> >czasownika „istnieć”<

<sup>13</sup> >wskazanego wyżej czasownika<

<sup>14</sup> >czart<

<sup>15</sup> W wersji polskiej jest omyłkowo: „Bóg nie istnieje”.

<sup>16</sup> >czart<

<sup>17</sup> >czasownika „istnieć”<

<sup>18</sup> >tego<

Orzeczenie każdego pozytywnego zdania egzystencjalnego, doprowadzonego do stanu zdania z pozytywną copulą, nie współznacza nic >(oprócz ewentualnej cechy ilości, większej, niż jeden — jeżeli orzeczenie stoi w liczbie mnogiej)<<sup>19</sup>; gdy więc ujmujemy jakiegokolwiek pozytywnie zdania egzystencjalne, np.: „ludzie istnieją” lub „>Bóg<<sup>20</sup> nie nie istnieje”, w formę zdań o pozytywnej copuli, to orzeczenie >nowo powstałego zdania „ludzie są istniejący”, mianowicie „istniejący” — będzie współznaczało wyłącznie cechę ilości, większej, aniżeli jeden, orzeczenie zaś nowo powstałego zdania „Bóg jest nie nie istniejący” (synonim do „Bóg jest istniejący”), mianowicie „nie nie istniejący” (synonim do „istniejący”) — <<sup>21</sup> nie będzie współznaczało nic. >Skoro zaś tak, to orzeczenia te nie będą współznaczały takich cech, które nie są współznaczone przez podmiot danego pozytywnego zdania egzystencjalnego.<<sup>22</sup> Wszelkie więc pozytywnie zdanie egzystencjalne jest zdaniem analitycznym, gdyż, będąc ujęte w formę zdania o pozytywnej copuli, posiada orzeczenie, nie współznaczące cech, które nie są współznaczone przez podmiot.

### Uwaga I.

Powiedziałem, że orzeczenie doprowadzonego do stanu zdania z pozytywną copulą pozytywnego zdania egzystencjalnego nie współznacza >, oprócz — co najwyżej — cechy ilości, większej aniżeli jeden<<sup>23</sup>. Twierdząc tak dlatego, że orzeczenie takie jest synonimem słowa „był” >lub „były”, zaś te ostatnie słowa nie więcej nie współznaczą, pomimo, że oznaczają<<sup>24</sup> („notation” w znaczeniu Milla) wszystko. >Pogląd ten stoi w konflikcie z teorią J.S. Milla, który uważa, że słowo „był” współznacza cechę istnienia. Teorię Milla uważam za niesłuszną, gdyż, gdyby rzeczywiście słowo „był” współznaczało cechę istnienia — można by było definiować słowo „był”, jako „to, co posiada cechę istnienia”, czyli innymi słowy, jako „był, który posiada cechę istnienia” (gdyż definicja wymaga wskazania nie tylko *differentiae specificae*, ale i *genus*): powstałby więc w ten sposób nieunikniony *regressus in infinitum*. W rzeczywistości słowa „był” wcale definiować nie można; z faktem tym zaś w zupełności harmonizuje zdanie, że słowo to nie współznacza.<<sup>25</sup>

### >Uwaga II.

W uwadze I nie zatrzymywałem się przy znaczeniu używanego przez J.S. Milla słowa „istnienie”; nie czyniłem tak dlatego, że nadanie temu słowu takiego albo innego znaczenia nie wpływa bynajmniej na rezultat mego rozumowania: bez względu na znaczenie tego słowa — słowo „był” nie może współznaczać oznaczanej przez słowo

<sup>19</sup> >...< pominęte

<sup>20</sup> >czart<

<sup>21</sup> >nowo powstałych zdań — „ludzie są istniejący” i „czart jest nie nie istniejący”<

<sup>22</sup> >...< pominęte

<sup>23</sup> >...< pominęte

<sup>24</sup> >zaś to ostatnie słowo nie więcej nie współznacza, pomimo że oznacza<

<sup>25</sup> >Uzasadnienie tego twierdzenia czytelnik znajdzie w rozprawie I (uwagi II i IV do § 3).<

„istnienie” cechy, albowiem prowadziłyby to w każdym wypadku do wskazanego wyżej *regressus in infinitum*.

### Uwaga III.

J.S. Mill twierdzi, że nie wszystkie imiona są współoznaczające: do imion niewspółoznaczających należą, jego zdaniem, z jednej strony imiona własne, jak np. Paweł, Cezar<sup>iii</sup>, z drugiej strony część imion atrybutów<sup>iv</sup>. Gdyby tak było w istocie — można by było widzieć pewne trudności w zaliczaniu do analitycznych takich pozytywnych zdań egzystencjalnych, których podmiotami są właśnie takie niewspółoznaczające imiona. Jednakże i te imiona, o których wspominałem, a które Mill uważa za niewspółoznaczające, są, moim zdaniem, w rzeczywistości współoznaczającymi; imiona własne współznaczają cechę posiadania imienia, brzmiącego, jak dane imię własne, zaś te imiona atrybutów, które Mill uważa za niewspółoznaczające, współznaczają albo cechę posiadania takich imion, albo też cechę zupełnej równości<sup>v</sup> z bytami, noszącymi te imiona. Tak więc np. imię „Paweł” współznacza cechę posiadania imienia „Paweł”, imię „czerwoność” współznacza cechę zupełnej równości z jakimiś określonymi bytami, noszącymi imię „czerwoność”; zamiast „Paweł” można tedy powiedzieć: «byt, posiadający imię „Paweł”», zamiast „czerwoność” — «byt, zupełnie równy bytom, posiadającym imię „czerwoność”». Stąd wniosek, że pozytywne zdania egzystencjalne, których podmiotami są imiona własne albo imiona atrybutów, uważane przez Milla za niewspółoznaczające, możemy tak samo bez skrupułów uznać za analityczne, jak i wszelkie inne zdania posiadające orzeczenia, nie współoznaczające cech, które nie są współznaczane przez ich podmioty.

<sup>iii</sup> John Stuart Mill, *System der deduktiven und induktiven Logik*, tłumaczenie Gompersa, I, Lipsk, 1872, s. 16 i 17.

<sup>iv</sup> *Ibid.*, s. 16. Husserl, interpretując odnośny ustęp wskazanego dzieła Milla i powołując się również na stronie 16, twierdzi, że Mill uważa za niewspółoznaczające imiona wszystkich atrybutów w ogóle (Edmund Husserl, *Logische Untersuchungen, II*, Halle a. S. 1901, s. 58). Wbrew odnośnemu twierdzeniu Husserla — zaliczyłem w tekście do imion, które Mill uważa za niewspółoznaczające, tylko część imion atrybutów, na wskazanej bowiem stronie dzieła Milla znajduje się ustęp następujący: „Selbst abstrakte Namen kann man, obgleich sie nur die Namen von Attributen sind, in einigen Fällen mit Recht als mitbezeichnend ansehen; denn auch den Attributen selbst kann man Attribute beilegen, und ein Wort, das Attribute bezeichnet, kann ein Attribut dieser Attribute mitbezeichnen”.<sup>26</sup>

<sup>v</sup> W znaczeniu Herberta Spencera; por. polemikę Milla ze Spencerem w interpretacji Husserla: *Logische Untersuchungen, II*, s. 116-119.

### Uwaga IV.

W związku z uwagą III poruszę tu twierdzenie Husserla<sup>vi</sup>, że jedno imię własne, np. „Sokrates”, może nazywać rozmaite przedmioty tylko dlatego, że jest używane z ekwiwokacją; to samo — imiona, jak np. „czerwoność”; przypuszczam, że tak nie jest: imiona te byłyby użyte z ekwiwokacją tylko wtedy, gdyby, oznaczając różne przedmioty,

<sup>26</sup> Por.: „Nawet nazwy abstrakcyjne, choć są nazwami jedynie cech, można w pewnych przypadkach słusznie uważać za współoznaczające; albowiem same cechy mogą mieć z kolei pewne cechy; i słowo, które oznacza cechy, może współznaczać cechę tych cech” (J.S. Mill, *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, T. I, przeł. Czesław Znamierowski, Warszawa 1962, PWN, s. 52).

współoznaczały rozmaite cechy; tymczasem słowo „Sokrates”, oznaczające różne przedmioty, współoznacza zupełnie jednakową cechę, mianowicie cechę posiadania imienia „Sokrates”; tak też słowo „czerwoność”, oznaczając różne (przynajmniej numerycznie) przedmioty, współoznacza zupełnie jednakową cechę zupełnej równości z bytami, posiadającymi „czerwoność”.<sup>27</sup>

<sup>27</sup> *Ibid.*, s. 48.

#### >Uwaga V.

W związku z uwagami III i IV<sup>28</sup> można tu zauważyć, że oprócz pozytywnych zdań egzystencjalnych, możliwe są i inne zdania analityczne, których podmiotami są imiona własne; przykład: „Paweł posiada imię «Paweł»”.

#### Uwaga >VI<sup>29</sup>.

Powyższa klasyfikacja zdań na analityczne i syntetyczne nie pokrywa się z kasyfikacją zdań >Locke’a<sup>30</sup> na esencjalne i akcydentalne >I<sup>31</sup> w tej płaszczyźnie, w której J.S. Mill odnośną klasyfikację >Locke’a<sup>32</sup> interpretuje i<sup>33</sup> urownoważa do klasyfikacji Kanta: analityczne — syntetyczne. >W myśl interpretacji Milla — Locke<sup>34</sup> nazywa zdaniami esencjalnymi takie zdania, których orzeczenie zawiera się *implicite* lub *explicite* w znaczeniu podmiotu zdania, zdaniami zaś akcydentalnymi — takie zdania, których orzeczenie nie zawiera się w znaczeniu podmiotu. Wobec tego, iż, jak twierdzi Mill, znaczenia wyrażen tkwią nie w tym, co one oznaczają, lecz w tym, co współoznaczą, przeciwstawienie >Locke’a<sup>35</sup> dałoby się ująć w sposób następujący: esencjalnymi są zdania, których orzeczenie współoznacza wyłącznie takie cechy, które są współoznaczone przez podmiot, akcydentalnymi zaś takie, których orzeczenie współoznacza nie tylko takie cechy. Przyjęta przeze mnie klasyfikacja nie pokrywa się z tą z tego powodu, iż uwzględnia i takie zdania, których nie uwzględnia klasyfikacja >Locke’a w interpretacji<sup>36</sup> Milla; tak więc np. zdanie „Paryż istnieje” nie podpada pod żadną rubrykę klasyfikacyjną >Locke’a<sup>37</sup>, albowiem zdanie „Paryż istnieje” — inaczej: „Paryż jest

<sup>27</sup> >...< pominięte

<sup>28</sup> >Uwaga II.

W związku z tekstem niniejszego paragrafu i uwagami V i VI do § 3 rozprawy I<

<sup>29</sup> >III<

<sup>30</sup> >Milla<

<sup>31</sup> >iv<

Tekst odsyłacza (iv): J.S. Mill, *System der deductiven und inductiven Logik*, przekład Gomperza, I, Lipsk, 1884, s. 122-132.

<sup>32</sup> >v<.

Tekst odsyłacza (v): *Ibid.*, s. 130.

<sup>33</sup> >...< pominięte

<sup>34</sup> >Mill<

<sup>35</sup> >Milla<

<sup>36</sup> >...< pominięte

<sup>37</sup> >Milla<



bytem” — posiada orzeczenie, które nic nie współznacza, nie można więc o nim powiedzieć, że współznacza tylko takie cechy, które są współznaczone przez podmiot, lub że współznacza nie tylko takie cechy; tymczasem w myśl klasyfikacji, która jest tu dla mnie miarodajną, zdanie „Paryż istnieje” jest zdaniem analitycznym, jak wszelkie w ogóle pozytywne zdania egzystencjalne, albowiem orzeczenie ekwiwalentnego mu zdania „Paryż jest bytem” nie współznacza nic, a przez to samo nie współznacza cech, nie współznaczanych przez podmiot „Paryż”. [Różnica więc pomiędzy esencjalnymi zdaniami >Locke’a w interpretacji<<sup>38</sup> Milla a analitycznymi w wyżej przyjętym przeze mnie znaczeniu jest (jak widać z powyższego przykładu) tą, iż określenie pierwszych jest pozytywne, drugich zaś negatywne.]

Klasyfikacja powyższa nie pokrywałaby się również z klasyfikacją >Locke’a-Milla<<sup>39</sup> i w tym wypadku, gdybyśmy stanęli na stanowisku, iż znaczenie wyrażeń tkwi nie w tym, co wyrażenia te współznaczają, lecz w tym, co oznaczają — innymi słowy w tych przedmiotach, które są przez odnośne wyrażenia symbolizowane. Esencjalność lub akcydentalność zdań w klasyfikacji >Locke’a-Milla<<sup>40</sup> byłaby naówczas zależną od przedmiotów, symbolizowanych przez podmiot: dwa zdania, posiadające podmioty, symbolizujące ten sam przedmiot, oraz jednakowe orzeczenia — byłyby albo oba esencjalnymi lub też oba akcydentalnymi; takimi byłyby np. zdania: „Napoleon posiada imię „Napoleon”” oraz „Zwycięzca spod Jeny posiada imię „Napoleon””; tymczasem w przyjętej przeze mnie klasyfikacji pierwsze z tych zdań jest zdaniem analitycznym, drugie zaś syntetycznym, gdyż orzeczenie zdania „Napoleon jest posiadający imię „Napoleon””, mianowicie „posiadający imię „Napoleon””, współznacza wyłącznie cechę posiadania imienia „Napoleon”, współznaczaną przez podmiot „Napoleon” >|<<sup>41</sup>; orzeczenie zaś zdania „Zwycięzca spod Jeny jest posiadający imię „Napoleon””, mianowicie „posiadający imię „Napoleon””, współznacza cechę posiadania imienia „Napoleon”, nie współznaczaną przez podmiot „zwycięzca spod Jeny”<sup>42</sup>.

Klasyfikacja powyższa nie pokrywałaby się również przez to samo z wszelką klasyfikacją zdań na analityczne i syntetyczne w duchu Kanta, gdyby klasyfikacja taka miała być >( <<sup>42</sup> jak to się dzieje u Milla > <<sup>43</sup> interpretowana przez analogię do klasyfikacji zdań >Locke’a-Milla<<sup>44</sup> na esencjalne i akcydentalne.

<sup>vii</sup> Por. Husserl, *Logische Untersuchungen*, II, s. 47 i 48, oraz Twardowski, *Zur Lehre vom Inhalt und Gegenstand der Vorstellungen*, Wiedeń, 1894 >...<<sup>45</sup>.

<sup>38</sup> >...< pominięte

<sup>39</sup> >Milla<

<sup>40</sup> >Milla<

<sup>41</sup> >vi<

Tekst przypisu (vi): Por. rozprawa I, uwaga V i VII do § 3.

<sup>42</sup> >,<

<sup>43</sup> >,<

<sup>44</sup> >Milla<

<sup>45</sup> >, s. 14<

*Uwaga >VII<<sup>46</sup>.*

Mówi się od czasu do czasu o klasyfikacjach «naturalnych» i «sztucznych»; ludzie, mający zwyczaj wyrażać się w ten sposób, nie ograniczają się przeważnie przy charakterystyce każdej poszczególnej klasyfikacji do opisowego zaliczenia jej do jednej z dwóch powyższych kategorii; z taką opisową charakterystyką klasyfikacji łączą oni zwykle teleologiczny pierwiastek ich wartościowania i cenią klasyfikacje «naturalne» wyżej od «sztucznych». Geneza powyższych charakterystyk klasyfikacji oraz związanych z tymi charakterystykami dodatnich lub ujemnych wartościowań może być w poszczególnych razach niezmiernie różnaitą; w jednych wypadkach grają tu rolę różnorodne językowe przyzwyczajenia i tradycje, w innych — mniej lub więcej poprawnie wyrozumowane i uzasadnione poglądy na kwestie naukowej celowości.

Przeprowadzona przeze mnie w § 2 klasyfikacja zdań na analityczne i syntetyczne może być ze względu na pewną jej konsekwencję charakteryzowana i wartościowana przez niektórych, jako klasyfikacja «sztuczna». Genezą takiego «zarzutu» może być przede wszystkim fakt, że jedna z dwóch rubryk klasyfikacyjnych, mianowicie rubryka zdań analitycznych, obejmuje sobą dwie «bardzo» lub «zbyt» różnorodne grupy zdań: (1) zdania, których orzeczenie współznacza jakiegokolwiek cechy, ale nie takie, które są współznaczone przez podmiot, oraz (2) zdania, których orzeczenie dlatego tylko nie współznacza cech, współznaczone przed podmiot, że w ogóle żadnych cech nie współznacza.

W ludziach, mówiących o «naturalnych» i «sztucznych» klasyfikacjach, łączenie wskazanych wyżej dwóch grup zdań pod wspólną rubryką zdań analitycznych może wywołać mniej lub więcej intensywną emocję «zgrzytu» teoretycznego.

>Uważam<<sup>47</sup>, iż nie jest moim zadaniem łagodzenie wszelkich takich «zgrzytów», o ile są one tylko wytworem zakorzenionych impulsów uczuciowych na tle tych lub innych przyzwyczajzeń językowych; nie mogę natomiast pominąć sposobności zaopatrzenia mojej klasyfikacji zdań w «klapę bezpieczeństwa» od zarzutów, popartych argumentami naukowej bezcelowości mojej klasyfikacji.

Za probierz naukowej celowości klasyfikacji uważam możliwość wygłaszania zdań lub tworzenia teorii naukowych, dotyczących wszystkich przedmiotów (i tylko ich), objętych odnośnymi rubrykami klasyfikacyjnymi<sup>viii</sup>.

Stosując ten probierz do analizy celowości naukowej mojej powyższej klasyfikacji, zadaję sobie pytanie, czy dadzą się sformułować mające jakieś teoretyczne znaczenie zdania naukowe, które dotyczą wszystkich przedmiotów (i jedynie ich), objętych każdą z otrzymanych rubryk klasyfikacyjnych. Odpowiedź na to pytanie wypada twierdząco: zdania naukowe, które dotyczą >zdań<<sup>48</sup> analitycznych (i jedynie ich), oraz zdania naukowe, dotyczące wszystkich zdań syntetycznych (i jedynie ich) formułować się dają; przykłady: (1) „wszystkie zdania analityczne (i jedynie one) nie zawierają żadnych takich >wiadomości<<sup>49</sup> o przedmiocie, symbolizowanym przez podmiot, które się nie >dadzą

<sup>46</sup> >IV<

<sup>47</sup> >Wydaje mi się<

<sup>48</sup> >wszystkich zdań<

<sup>49</sup> >danych<

wydedukować<sup>50</sup> ze znaczenia podmiotu”; (2) „wszystkie zdania syntetyczne (i jedynie one) zawierają takie >wiadomości<<sup>51</sup> o przedmiocie, symbolizowanym przez podmiot, które się nie >dają wydedukować<<sup>52</sup> ze znaczenia podmiotu”. Możliwość tworzenia takich zdań usuwa — w myśl wskazanego wyżej kryterium — zarzut, iż klasyfikacja zdań na analityczne i syntetyczne jest bezcelową, a więc «sztuczną».

<sup>viii</sup> Por. Leon Petrażycki, *Wvedenie w izučenie prava i nrawstvennosti. Emocional'naja psihologija* >[...]<<sup>53</sup>.

#### § 4.

Negatywne zdania egzystencjalne, z wyjątkiem zdań, których podmiot współoznacza cechę nieistnienia, są zdaniami syntetycznymi.

Wyrażenia „negatywne zdanie egzystencjalne” używam dla oznaczenia takich zdań egzystencjalnych, które, będąc ujęte w formę zdań o pozytywnej copuli, posiadają orzeczenia w negatywnych formach >czasowników — „istnieć”, „egzystować” — <<sup>54</sup> lub w formach w stosunku do tych synonimowych (do tych ostatnich należą np. formy potrójnie, popiátne itd. negatywne od >wskazanych wyżej czasowników<<sup>55</sup>). Tak więc np. zdania: „nie istniejący ludzie nie istnieją”, „kwadratowe koło nie istnieje” — są negatywnymi zdaniami egzystencjalnymi, gdyż formy orzeczeń zdań o pozytywnych copulach: „nie istniejący ludzie są nie istniejący”, oraz „kwadratowe koło jest nie istniejące” są w obu zdaniach negatywne.

Myśl więc, którą sformułowałem na początku tego paragrafu, daje się po tym wyjaśnieniu ująć w formę następującą: jeżeli orzeczenie zdania egzystencjalnego, posiadającego podmiot, nie współznaczający cechy nieistnienia — po ujęciu tego zdania w formę zdania o pozytywnej copuli — >ma pozytywną formę czasowników: „istnieć”, „egzystować” — lub formę w stosunku do tych synonimową<<sup>56</sup>, to współznacza ono nie tylko takie cechy, które są współznaczane przez podmiot danego zdania egzystencjalnego.

Orzeczenie każdego negatywnego zdania egzystencjalnego, doprowadzonego do stanu zdania z pozytywną copulą, współznacza cechę nieistnienia; gdy więc ujmemy jakiegokolwiek negatywne zdanie egzystencjalne, posiadające podmiot, nie współznaczający cechy nieistnienia, np. „ludzie nie istnieją” lub „kwadratowe koło nie istnieje” — w formę zdań o pozytywnej copuli, to orzeczenia nowo powstałych zdań: „ludzie są nie istniejący” oraz „kwadratowe koło jest nie istniejące” — mianowicie: „nie istniejący” oraz „nie istniejące”, będą współznaczały cechę nieistnienia. Skoro zaś tak, to współznaczają one nie tylko takie cechy, które są współznaczane przez podmiot. Wobec tego zaś wszystkie negatywne zdania egzystencjalne, posiadające podmiot, nie współznaczają cechy nieistnienia, są zdaniami syntetycznymi.

<sup>50</sup> >nie wynikają<

<sup>51</sup> >dane<

<sup>52</sup> >nie wynikają<

<sup>53</sup> >, S. Petersburg, 1905, s. 70-75<

<sup>54</sup> >czasownika „istnieć”<

<sup>55</sup> >wskazanego wyżej czasownika<

<sup>56</sup> >ma negatywną [sic!] formę czasownika „istnieć” lub formę w stosunku do niego synonimową<

Pozostałe negatywne zdania egzystencjalne są zdaniami analitycznymi, gdy bowiem doprowadzimy je do stanu zdań z pozytywną copulą — orzeczenie ich będzie współznaczało tylko takie cechy, które są współznaczone przez podmiot. Tak więc np. zdanie „nie istniejący ludzie nie istnieją” jest analitycznym negatywnym zdaniem egzystencjalnym, gdyż po ujęciu go w formę zdania o pozytywnej copuli otrzymujemy zdanie „nie istniejący ludzie są nie istniejący”, którego orzeczenie „nie istniejący” nie współznacza żadnych innych cech, oprócz tych, które są współznaczone przez podmiot „nie istniejący ludzie”.

## § 5.

Wszystkie negatywne zdania egzystencjalne są sprzeczne.

I. Syntetyczne zdania egzystencjalne są sprzeczne dlatego, że orzeczenia ich, gdy zdania te są doprowadzone do stanu zdań z pozytywną copulą, współznaczą cechę nieistnienia i są przez to synonimami >wyrażeń: „nie-byt”, „nie-byty”, które są<sup>57</sup> sprzeczne z podmiotem każdego zdania. Sprzeczność ta daje się najlepiej zauważyć na drodze analizy definicji podmiotu: definiując podmiot możemy go zawsze doprowadzić do formy „byt” (lub jego synonim), „posiadający cechy: >A, B, C, D itd.<<sup>58</sup>” (w każdym poszczególnym wypadku cechy mogą być rozmaite). Przedmiot więc, symbolizowany przez podmiot każdego zdania, dając się również symbolizować w formie „byt” (lub jego synonim), „posiadający cechy >A, B, C, D itd.<<sup>59</sup>”, nie daje się przez to samo ujmować w formę słownego symbolu „nie-byt”, sprzecznego z symbolem „byt”. Weźmy kilka przykładów: przypuśćmy, że mamy kilka zdań, których podmiotami są np. wyrażenia: „człowiek”, „>Bóg<<sup>60</sup>”, „kwadratowe koło”. Analizujemy definicje tych wyrażań, wskazujące nam, w jakim znaczeniu używaliśmy w odnośnych zdaniach podmiotów: „człowiek”, „>Bóg<<sup>61</sup>”, „kwadratowe koło”. Dowiadujemy się, że słowa „człowiek” używaliśmy w znaczeniu „ssaka o dwóch rękach i nogach”, inaczej „bytu, posiadającego cechy >A, B, C, D itd.<<sup>62</sup> (ogół cech, stanowiących *differentias specificas* ssaka w stosunku do rodzaju „byt”), dwie ręce i dwie nogi”; słowa „>Bóg<<sup>63</sup>” — w znaczeniu „>ducha najwyższego i najdoskonalszego, stwórcy nieba i ziemi<<sup>64</sup>”, inaczej „bytu, posiadającego cechy >a, b, c, d itd.<<sup>65</sup> (ogół cech, stanowiących *differentias specificas* ducha w stosunku do rodzaju „byt”), >cechę wyższości i większej doskonałości od wszystkich innych bytów, posiadających takie same cechy: a, b, c, d itd., oraz cechy (w tym wypadku „*relations*” w znaczeniu J.S. Milla) stwórcy nieba i ziemi<<sup>66</sup>”; wyrażenia „kwadratowe koło” — w

<sup>57</sup> >wyrażenia „nie-byt”, które jest<

<sup>58</sup> > $p_1, p_2, p_3 \dots p_n$ <

<sup>59</sup> > $p_1, p_2, p_3 \dots p_n$ <

<sup>60</sup> >czart<

<sup>61</sup> >czart<

<sup>62</sup> > $p_1, p_2, p_3 \dots p_n$ <

<sup>63</sup> >czart<

<sup>64</sup> >ducha grzesznego<

<sup>65</sup> > $\pi_1, \pi_2, \pi_3 \dots \pi_n$ <

<sup>66</sup> >cechę grzeszności<

znacznii „koła posiadającego cechy —  $\alpha, \beta, \gamma, \delta$  itd.<<sup>67</sup> (ogół cech, stanowiących *differentias specificas* koła w stosunku do rodzaju „byt”) oraz cechę kwadratowości. I tak przy każdym podmiocie. W każdym więc wypadku zastosowanie do podmiotu orzeczenia „nie-byt” lub jego synonimu wytwarza nie dającą się usunąć sprzeczność.

II. Analityczne negatywne zdania egzystencjalne są sprzeczne dlatego, że podmiot ich zawiera w sobie sprzeczność: >symbolizuje, jak każdy podmiot w ogóle, pewien określony byt<<sup>68</sup> i współznacza jednocześnie sprzeczną ze słowem „byt” cechę nieistnienia.

Tak więc sprzecznymi są zarówno zdanie „ludzie nie istnieją”, jak i zdanie „nie istniejący ludzie nie istnieją”; pierwsze — gdyż orzecznie zdania z pozytywną copulą „ludzie są nie istniejący”, mianowicie „nie istniejący” współznacza cechę nieistnienia, sprzeczną z podmiotem „ludzie”, czyli „byty, posiadające cechy >A, B, C, D itd.<<sup>69</sup> (ogół cech stanowiących *differentias specificas* ssaka w stosunku do rodzaju „byt”), dwie ręce i dwie nogi”; drugie — gdyż podmiot tego zdania, mianowicie „nie istniejący ludzie”, >symbolizuje pewne określone byty<<sup>70</sup> i współznacza jednocześnie sprzeczną ze słowem „byt” cechę nieistnienia.

### Uwaga.

Zaznaczyłem powyżej, że definiując podmiot zdania, możemy go zawsze doprowadzić do formy „byt” (lub jego synonim), „posiadający cechy >A, B, C, D itd.<<sup>71</sup>”. Jako jednego z synonimów słowa „byt” używałem w trakcie rozumowania słowa „istniejący”. Znaczy to, że definiując podmiot zdania, mogę go wyrazić w formie następującej: „istniejący, posiadający cechy >A, B, C, D itd.<<sup>72</sup>”. Może się komuś z tego powodu zdawać, że, definiując słowo „X”, jako „istniejący, posiadający cechy >A, B, C, D itd.<<sup>73</sup>”, przesądzam z góry, że, jak to się zwykło mówić, „X istnieje”. Jak postaram się wykazać w § 7, zdaniem, adekwatnie symbolizującym treść, którą się zwykło nieadekwatnie symbolizować w zdaniu „X istnieje”, jest zdanie „pewien >byt<<sup>74</sup> jest przedmiotem X”. Definiując słowo „X”, jako „istniejący, posiadający cechy >A, B, C, D itd.<<sup>75</sup>”, nie przesądzam wcale, że „pewien >byt<<sup>76</sup> jest przedmiotem X”, nie przesądzam więc innymi słowy, wyrażając się nieadekwatnie, że „X istnieje”.

<sup>67</sup>  $\langle \Pi_1, \Pi_2, \Pi_3 \dots \Pi_n \rangle$

<sup>68</sup> >dopuszcza on, jak każdy podmiot w ogóle, możliwość rozwinięcia go w wyrażenie, mające formę wyrażenia „byt posiadający cechy  $p_1, p_2, p_3 \dots p_n$ <

<sup>69</sup>  $\langle p_1, p_2, p_3 \dots p_n \rangle$

<sup>70</sup> >dopuszcza możliwość rozwinięcia go w wyrażenie, mające formę wyrażenia „byt posiadający cechy  $p_1,$

$p_2, p_3 \dots p_n$ <

<sup>71</sup>  $\langle p_1, p_2, p_3 \dots p_n \rangle$

<sup>72</sup>  $\langle p_1, p_2, p_3 \dots p_n \rangle$

<sup>73</sup>  $\langle p_1, p_2, p_3 \dots p_n \rangle$

<sup>74</sup> >przedmiot<

<sup>75</sup>  $\langle p_1, p_2, p_3 \dots p_n \rangle$

<sup>76</sup> >przedmiot<

## § 6.

Negatywne zdania egzystencjalne nie mogą być prawdziwymi, gdyż, jak już się starałem wykazać, wszystkie są sprzeczne  $>^{[...]}<^{77}$ . Tak więc np. zdanie „kwadratowe koło nie istnieje” jest zdaniem prawdziwym.

*Uwaga.*

Zdaje mi się, że rozumowania powyższe umożliwiają ujęcie w należyтым świetle teorii zdań, budowanej na gruncie założeń, bronionych przez część przedstawicieli tzw. «szkoły austriackiej» z Franciszkiem Brentanem na czele. Teoria ta głosi, że wszelkie zdania dają się sprowadzić bez zmiany znaczenia do zdań egzystencjalnych  $>^x<^{78}$ , że symbolizują istnienie lub nieistnienie czegoś: istnienie lub nieistnienie przedmiotu, symbolizowanego przez przedmiot i posiadającego cechy, współoznaczane przez orzeczenie, w wypadku zdań, uważanych powszechnie za nieegzystencjalne; tak więc np. zdanie „człowiek istnieje” symbolizowałoby w myśl tej teorii istnienie człowieka, zdanie zaś „człowiek jest chory” symbolizowałoby istnienie chorego człowieka  $>^x<^{79}$ . Gdyby tak było w istocie, gdyby naprawdę wszelkie zdanie dało się sprowadzić do zdania egzystencjalnego, musielibyśmy wyciągnąć stąd — w myśl tego, co powiedziałem na początku tego paragrafu — niedorzeczną konsekwencję, że żadne zdanie, posiadające negatywną copulę,  $>$ nie może być prawdziwym $<^{80}$ ; tak więc np. nie mogłoby być w tych warunkach prawdziwym zdanie „Paryż nie leży w Chinach”, gdyż równałoby się ono zdaniu „Paryż, leżący w Chinach, nie istnieje”, takie zaś zdanie nie może być prawdziwe, gdyż jest negatywnym zdaniem egzystencjalnym i, jako takie, sprzecznym. Paryż jednakże rzeczywiście nie leży w Chinach; musi więc być prawdziwym zdanie „Paryż nie leży w Chinach”; skoro zaś zdanie to jest prawdziwym, to nie może się ono równać nieprawdzywemu zdaniu „Paryż, leżący w Chinach, nie istnieje”, a jeżeli tak, to upada teoria, stwierdzająca, że wszelkie zdania dają się sprowadzić do zdań egzystencjalnych.

<sup>kx</sup> Dr Franciszek Brentano, *Psychologie vom empirischen Standpunkte, Tom I*, Lipsk, 1874, s. 283-289.

<sup>x</sup> *Ibid.*, s. 283.

## § 7.

Myśl, wypowiedziana w poprzednim paragrafie, stoi w sprzeczności z powszechnie panującymi poglądami na zdania egzystencjalne: powszechnie uznawana jest możliwość tworzenia zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, prawdziwych zdań egzystencjalnych. Tak więc np. zarówno zdanie „ludzie istnieją”, jak i zdanie „kwadratowe koła nie istnieją”, uważane są za prawdziwe.

<sup>77</sup>  $>^{ix}<$ .

Tekst przypisu (ix): Por. rozprawę I, konwencję III § 16.

<sup>78</sup>  $>^x<$

<sup>79</sup>  $>^{xi}<$

<sup>80</sup>  $>$ musi być koniecznie nieprawdziwym $<$

Wobec tego, iż, jak starałem się wykazać, to ogólnie utarte stanowisko w stosunku do zdań egzystencjalnych jest niesłuszne, pozostaje mi tylko powiedzieć kilka słów w kwestii przypuszczalnej genezy tak rozpowszechnionego błędu.

Geneza ta polega, moim zdaniem, na tym, że forma zdań egzystencjalnych bywa powszechnie używana dla symbolizacji słownej niektórych takich >treści<<sup>81</sup>, których adekwatnymi symbolami językowymi byłyby zdania nieegzystencjalne; wobec tego zaś, iż owe adekwatnie symbolizujące dane >treści<<sup>82</sup> zdania nieegzystencjalne mogą być prawdziwymi albo nieprawdziwymi niezależnie od tego, czy są pozytywne, czy też negatywne, własność ta jest przypisywana i zdaniom egzystencjalnym, w których formie się symbolizuje dane >treści<<sup>83</sup>, pomimo iż zdania te nie są ich adekwatnymi symbolami. Tak np. formy zdań egzystencjalnych: „ludzie istnieją”, „kwadratowe koło nie istnieje” — są powszechnie używane dla symbolizacji słownej takich >treści<<sup>84</sup>, których adekwatnymi symbolami językowymi byłyby zdania nieegzystencjalne: „niektóre >byty<<sup>85</sup> są ludźmi”, „żaden >byt<<sup>86</sup> nie jest kwadratowym kołem”. Pierwsze z dwóch ostatnich zdań jest pozytywne, drugie — negatywne; pomimo to oba są prawdziwymi; wobec tego są uznawane za prawdziwe i zdania egzystencjalne: „ludzie istnieją”, oraz „kwadratowe koło nie istnieje” — w których formie się chce symbolizować >treści<<sup>87</sup>, posiadające jedynie w zdaniach: „niektóre >byty<<sup>88</sup> są ludźmi”, oraz „żaden >byt<<sup>89</sup> nie jest kwadratowym kołem” — swoje adekwatne symbole.

Przykłady adekwatnych symbolizacji rozmaitych >treści<<sup>90</sup>, które są przeważnie nieadekwatnie symbolizowane w zdaniach egzystencjalnych rozmaitych typów:

*Nieadekwatne zdania  
egzystencjalne*

*Odpowiadające im zdania nieegzystencjalne  
adekwatnie symbolizujące >treści<<sup>91</sup>,  
nieadekwatnie symbolizowane w zdaniach  
pierwszego rodzaju*

Tylko przedmioty A istnieją

Wszystkie >byty<<sup>92</sup> są przedmiotami A

<sup>81</sup> >przedmiotów<

<sup>82</sup> >przedmioty<

<sup>83</sup> >przedmioty<

<sup>84</sup> >przedmiotów<

<sup>85</sup> >przedmioty<

<sup>86</sup> >przedmiot<

<sup>87</sup> >przedmioty<

<sup>88</sup> >przedmioty<

<sup>89</sup> >przedmiot<

<sup>90</sup> >przedmiotów<

<sup>91</sup> >przedmioty<

<sup>92</sup> >przedmioty<

Przedmioty A istnieją	Niektóre >byty< <sup>93</sup> są przedmiotami A
Przedmiot A istnieje	Jeden (pewien itd.) >byty< <sup>94</sup> jest przedmiotem A
Przedmioty A nie istnieją	Żaden >byty< <sup>95</sup> nie jest przedmiotem A

*Uwaga >[...]<<sup>96</sup>.*

W paragrafie niniejszym mówiłem o adekwatnych oraz nieadekwatnych symbolizacjach różnych >treści<<sup>97</sup> przy pomocy takich albo innych zdań. Mogłoby wobec tego powstać zupełnie naturalne pytanie, co uważam za kryterium adekwatności lub nieadekwatności symbolizacji pewnej >treści<<sup>98</sup> w zdaniu. Odpowiedź na to pytanie dotyczy nie tylko zdań egzystencjalnych, którymi się tu specjalnie zajmuję, lecz wszelkich zdań w ogóle, należy więc do zakresu ogólnej teorii zdań; w rozprawce monograficznej o zdaniach egzystencjalnych mogę tedy zrobić tylko kilka uwag w tej kwestii.

Funkcje symboliczne złożonych układów językowych, np. zdań, zależne są od funkcji symbolicznych elementów odnośnych układów, to znaczy poszczególnych wyrazów, oraz od wzajemnego ustosunkowania tych elementów. W nieplanowym procesie rozwoju języka funkcja symboliczna zdań może się w poszczególnych wypadkach uzależniać od jednakowych funkcji symbolicznych oraz od jednakowego ustosunkowania poszczególnych wyrazów — w zupełnie niejednakowy sposób. Planowe konstruowanie złożonych form językowych dla usymbolizowania treści w systemie zdań naukowych nie może się zadowolić takimi albo innymi wynikami nieplanowej ewolucji języka; wymaga ono stworzenia pewnych ogólnych schematów konwencjonalno-normatywnych, w które by się dała ująć zależność funkcji symbolicznych zdań od funkcji symbolicznych ich poszczególnych elementów oraz od ustosunkowania tych elementów do siebie. Skonstatowanie adekwatności lub nieadekwatności symbolizacji >pewnej treści<<sup>99</sup> w zdaniu polega na każdorazowej analizie ustosunkowania intencji symbolizatorskich mówiącego do wspomnianych wyżej schematów, wskazujących, w jaki sposób winno się uzależniać funkcję symboliczną zdania od funkcji symbolicznych poszczególnych wyrazów oraz od ustosunkowania tych wyrazów do siebie. Przyjętym przeze mnie schematem normatywnym, ujmującym tę zależność, jest schemat następujący: wszelkie zdanie >ma symbolizować<<sup>100</sup> posiadanie przez przedmiot, symbolizowany przez podmiot, cech współoznacza-

<sup>93</sup> >przedmioty<

<sup>94</sup> >przedmiot<

<sup>95</sup> >przedmiot<

<sup>96</sup> >I<

<sup>97</sup> >przedmiotów<

<sup>98</sup> >przedmioty<

<sup>99</sup> >pewnego przedmiotu<

<sup>100</sup> >doprowadzone do formy zdania-nie-okresu z pozytywną copulą i orzeczeniem w mianowniku, może symbolizować wyłączenie<



nych przez orzeczenie  $\text{>[...]<}^{101}$ . Jeżeli więc mówię, że pewne zdanie nie symbolizuje adekwatnie  $\text{> pewnej treści <}^{102}$ , to podstawę takiego twierdzenia tworzy zawsze fakt, że posiadanie przez przedmiot, symbolizowany przez podmiot sformułowanego zdania, cech, współznaczanych przez jego orzeczenie, nie jest  $\text{> tą właśnie treścią, której <}^{103}$  usymbolizowanie tworzyło intencję mówiącego. Jeżeli z drugiej strony mówię, że pewne  $\text{> treści <}^{104}$  są usymbolizowane adekwatnie w zdaniach tylko pewnego określonego typu, to znaczy to, że tylko przy sformułowaniu zdań tego typu — posiadanie przez przedmiot symbolizowany przez podmiot zdania, cech, współznaczanych przez orzeczenie, jest  $\text{> tą właśnie treścią, której <}^{105}$  usymbolizowanie jest intencją mówiącego. Analiza semantologiczna adekwatności lub nieadekwatności pewnych zdań do symbolizowania przez nie  $\text{> treści <}^{106}$  opiera się więc w ostatniej instancji na analizie fenomenologicznej intencji symbolizatorskich mówiącego.

$\text{> [...] <}^M^{107}$

### § 8.

Nieadekwatność symbolizacji słownej pewnych  $\text{> treści <}^{108}$  nie jest w nauce, jak wszyscy wiemy, zjawiskiem jednostkowym; poza najrozmaitszymi przygodnymi i nie dającymi się ująć w schematy ogólne nieadekwatnościami symbolizacji w rozmaitych dziedzinach — dają się w nauce zauważyć pewne nieadekwatności «typowe», wciąż się powtarzające. Dostyc jest tu wskazać, jako na przykład takiej «typowej» nieadekwatności symbolizacji, choćby na wypadki *suppositio materialis*; w wypadkach tych — zdanie,

<sup>101</sup>  $\text{> xii <}$

Tekst przypisu (xii): Por. rozprawę I, konwencję I § 16.

<sup>102</sup>  $\text{> pewnego przedmiotu <}$

<sup>103</sup>  $\text{> tym właśnie przedmiotem, którego <}$

<sup>104</sup>  $\text{> przedmioty <}$

<sup>105</sup>  $\text{> tym właśnie przedmiotem, którego <}$

<sup>106</sup>  $\text{> przedmiotów <}$

<sup>107</sup>  $\text{> Uwaga II.}$

Kiedy pisałem polski oryginał niniejszej rozprawy, nie przyszło mi jakoś do głowy, aby wyprowadzić nasuwający się sam przez się wniosek z konwencji, którą sformułowałem w uwadze I; dołączam teraz ten wywód w postaci dodatkowej uwagi, gdyż nie chciałbym zmieniać z jego powodu w znaczniejszym stopniu konstrukcji mojej pracy. Wywód ten przedstawia się następująco: jeśli każde zdanie, dające się sprowadzić do formy zdania-nie-okresu z pozytywną copulą i orzeczeniem w mianowniku, może symbolizować wyłącznie posiadanie przez przedmiot, symbolizowany przez podmiot, cech, współznaczanych przez orzeczenie, to zdania, mające niewspółznaczające orzeczenie, nie mogą symbolizować niczego, gdyż — przy niewspółznaczającym orzeczeniu — ani jeden przedmiot nie jest posiadaniem przez przedmiot, symbolizowany przez podmiot, cech, współznaczanych przez to niewspółznaczające orzeczenie; inaczej mówiąc — ani jeden przedmiot nie jest takim przedmiotem, który by mógł być symbolizowanym przez dane zdanie, mające niewspółznaczające orzeczenie. Orzeczenie każdego pozytywnego zdania egzystencjalnego, doprowadzonego do formy zdania z pozytywną copulą i orzeczeniem w mianowniku, jest, jak już powiedziałem w uwadze I do § 3, wyrażeniem, nic nie współznaczającym; stąd wynika, że wszelkie pozytywne zdanie egzystencjalne, podobnie jak i wszelkie inne zdanie z niewspółznaczającym orzeczeniem, niczego nie symbolizuje, tj. jest nieprawdziwym<sup>xiii</sup>. W związku z tym, że przedtem już wykazałem nieprawdziwość negatywnych zdań egzystencjalnych — mogą teraz, jak mi się wydaje, twierdzić, że nieprawdziwymi są wszystkie — zarówno pozytywne, jak i negatywne — zdania egzystencjalne.

Tekst przypisu (xiii): Por. § 3 rozprawy I.

<sup>108</sup>  $\text{> przedmiotów <}$

którego podmiot ma symbolizować pewne wyrażenie językowe, symbolizuje w rzeczywistości przedmiot, którego symbolem jest odnośne wyrażenie językowe; tak np. w zdaniu „Paryż jest to imię własne” podmiot „Paryż” adekwatnie symbolizuje miasto Paryż, gdy tymczasem nie miasto Paryż jest imieniem własnym (miasto Paryż jest miastem, a nie imieniem), lecz słowo „Paryż”, które jest symbolem językowym miasta Paryża. Adekwatną więc symbolizacją >treści, o którą<sup>109</sup> w tym wypadku w rzeczywistości chodzi, byłoby zdanie „słowo „Paryż” jest imieniem własnym”.

Nieadekwatności symbolizacji słownej mogą nie wpływać ujemnie na rozwój badań naukowych; dzieje się tak np. w wielu wypadkach, gdy nieadekwatności te popełniane są świadomie (np. dla krótkości lub obrazowości); mogą jednakże czasem hamować rozwój nauki, np. wtedy, gdy nieświadomie nieadekwatne symbole językowe pewnych >treści<sup>110</sup> wydawane są za symbole adekwatne. W takich wypadkach na tle nieadekwatności symbolizacji mogą wyrastać całe szeregi z gruntu fałszywych teorii; przykładem takich teorii może być, powiedzmy, spotykany od czasu do czasu pogląd, że definicje są to wyczerpujące całą treść podmiotu zdania analityczne o przedmiotach, przez podmiot symbolizowanych. Pogląd taki czerpie obfity pokarm z nieadekwatności symbolizacji, która polega w tym wypadku na tym, iż zamiast zdania o pewnym wyrażeniu, które się ma zamiar zdefiniować, formułuje się zdanie o przedmiocie, w stosunku do którego wyrażenie odnośne może być tylko symbolem; nieadekwatność ujawni się tu najlepiej na przykładzie: zamiast tego, by, chcąc zdefiniować słowo „człowiek”, powiedzieć: „słowo „człowiek” oznacza >(„notation” w znaczeniu J.S. Milla)<<sup>111</sup> ssaków o dwóch rękach i dwóch nogach” — mówi się: „człowiek jest to ssak o dwóch rękach i dwóch nogach”; zamiast więc zdania o słowie „człowiek”, otrzymujemy zdanie o człowieku, czyli przedmiocie symbolizowanym przez słowo „człowiek”. Zdanie „człowiek jest to ssak o dwóch rękach i >nogach<<sup>112</sup>” może być, ściśle rzecz biorąc, sformułowane adekwatnie do >symbolizowanej przez nie treści<<sup>113</sup> dopiero wtedy, gdy definicja słowa „człowiek”, które w tym zdaniu jest podmiotem, już istnieje — tak samo, jak definicja każdego innego słowa, wchodzącego w zdanie; zdanie to nie może więc być uważane za ekwiwalentne ze zdaniem „słowo „człowiek” oznacza ssaków o dwóch rękach i >nogach<<sup>114</sup>”, które jest definicją, symbolizującą adekwatnie treść zupełnie inną, niż zdanie poprzednie. Na tle wskazanej nieadekwatności symbolizacji powstają tedy rozmaite chybione teorie definicji; jedne z nich głoszą, że definicje są zdaniami o przedmiotach, symbolizowanych przez słowa, inne, że o tzw. pojęciach tych przedmiotów, jeszcze inne, że definicje wcale nie są zdaniami itd.; a wszystko to zależne jest w znacznym stopniu od tego, że treść definicji nie jest precyzyjnie symbolizowana w adekwatnych zdaniach, których podmioty są

<sup>109</sup> >przedmiotu, o który<

<sup>110</sup> >przedmiotów<

<sup>111</sup> >...< pominięte

<sup>112</sup> > dwóch nogach<

<sup>113</sup> >symbolizowanego przez nie przedmiotu<

<sup>114</sup> >dwóch nogach<

symbolami symbolów przedmiotów, czyli symbolami słów, nie zaś symbolami samych przedmiotów lub ich tzw. >pojęć<<sup>115</sup>.

Symbolizacja rozmaitych >treści<<sup>116</sup> w nieadekwatnych tym >treściom<<sup>117</sup> zdaniach egzystencjalnych tworzy jedną z «typowych» w powyższym znaczeniu i jednocześnie szkodliwych nieadekwatności; szkodliwość polega i tutaj, jak w powyższym przykładzie z definicjami, na wyrastaniu na gruncie tych nieświadomionych nieadekwatności różnych błędnych teorii zdań, jak np. przytoczona w uwadze >do poprzedniego paragrafu<<sup>118</sup> teoria, wychodząca z założeń tzw. «szkoły austriackiej» (Brentano).

Zadaniem nauki o zdaniach jest naturalnie nie wyrugowanie z języka tych tak utartych nieadekwatności symbolizacji słownej, lecz uświadomienie sobie, że się tak wyrażę, płaszczyzn i kierunków tych nieadekwatności — uświadomienie, które by uniemożliwiało budowanie na gruncie takich nieadekwatnych symbolizacji > pewnych treści<<sup>119</sup> — różnych teorii, powstających, jako nieunikniona konsekwencja ujmowania odnośnych symbolów językowych, jakby one były adekwatnymi symbolami.

115 >„pojęć”<

116 >przedmiotów<

117 >przedmiotom<

118 >I do § 7<

119 >...< pominięte